Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 137. Lwów, Sroda dnia 13. Czerwca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie

000 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Klęska stambolijszczyzny.

Na miodowy miesiąc piastowo-chjeńskiego rządu p. Witosa przypada w Bułgarji nagły i gwałtowny upadek rządu p. Stambolijskiego. I p. Witos i p. Stambolijski, który bawił we Lwowie, są naszymi znajomymi i znają się wzajemnie; zestawienie obu nazwisk i karjer dwu ludowych przywódców, również nie jest nowe. Skoro jednak o podobieństwach mowa, to i różnic uwarunkowanych zarówno cechami indywidualnemi, jak i odmiennością środowisk, pomijać nie można.

Przywódca bułgarskich agrarjuszy Stambolijski, człowiek krępy, o konstytucji niezwykle silnej, tęgim karku, szerokich barkach, o czerwonej twarzy, czarnych, kędzierżawych włosach i małych, krwawo połyskujących, chytrych a bezlitośnych oczach bułgarsko tureckiego mieszańca jest mocnym, pełnym człowiekiem. Człowiek wschodu, prymitywny, nieznа nerwów, analizy, wątpliwości, szedł i idzie zawsze „na całego". Mało sobie ceni życie cudze i własne. Jest w nim rozum, chytrość, wola, nie ma uczucia. Za Ferdynanda jako przywódca małej opozycyjnej grupki występował przeciw królowi, przeciw rządowi, — przeciw wojnie, poszedł do więzienia; sprawa była gardłowa. Po upadku Ferdynanda, zajął Sofję, chwycił za cugle władzy, i nie popuścił ich, dopóki mu ich nie wydarto.

Ten człowiek bezwzględny, brutalny, człowiek walki i wojny w stosunkach wewnętrznych, wszelkich środków używał by nazewnątrz prowadzić politykę pokoju, pojednania, nawet zbliżenia w stosunku do wczorajszych wrogów — przedewszystkiem Jugosławji — i stąd nienawiść ku niemu rewolucyjnych macedońskich komitadzich, na wewnątrz zaś ugruntować sobie przedsięwziął panowanie partji chłopskiej, a raczej oddanych mu ślepo jej podoficerów i szeregowców. Przeciwników gniótł i łamał nie przebierając w środkach. Przywódcy partji opozycyjnych, byli ministrowie i prezydentowie gabinetów, przywódcy i przedstawiciele inteligencji, posłowie i uczeni, przeciwnicy i dotychczasowi przyjaciele wędrowali do więzienia z chwilą, gdy śmieli sprzeciwić się twardej jego woli. Nie miał większości w sobranju — wtrącił część opozycji do więzienia; przy pomocy band chłopskich w czasie wyborów rozpędzał opozycyjne wiece i zdobył znaczną większość w nowem sobranju. Zamykał uniwersytet, rozpędzał — rady miejskie, zawieszał pisma. Jęczały pod jego butem miasta i inteligencja, których był zaciętym wrogiem — jaskrawy grzech przeciw kulturze, oddzielenie siły od myśli, możliwe tylko w pierwotnem społeczeństwie. Oszczędzał zrazu komunistów, później ich dławić począł. Aż przyszedł rewanż. — Połączyli się wszyscy przeciwnicy, socjaliści stanęli na czele — i Stambolijski stracił władzę. Czy przewrót dokonany będzie definitywnym, czy nie będzie tylko początkiem okresu walk wewnętrznych, to nam najbliższa przyszłość okaże.

Panowie Witos i Stambolijski widywali się ze sobą w Polsce i widywali w Bułgarji, dokąd p. Witos jeździł z politycznie bardzo licho pomyślaną i bezcelową wizytą. Przez pewien czas słabsze umysły fascynowała rzucona przez p. Stambo-

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Bułgarski przewrót (art. wstępny).
Odpowiedź na represje bankierów.
Z życia młodzieży akad. w Krakowie
Konsternacja wśród emigracji galic. na Ukrainie.
Pocieszenie dla p. Strońskiego.
Tonący okręt.
Tajemnicza śmierć dziecka.
Bestjalski mord.

Pierwsze posunięcie ministra Seydy.

Kopalnia Delbrück przyznana Niemcom.

Protest delegata Polski. — Głosowanie odbyło się w czasie nieobecności komisarza Polski.

Warszawa (tel. wł.) (M) Komisja delimitacyjna dla G. Śląska rozstrzygnęła w sobotę kwestję przynależności szybów kopalni Delbrück — przyznając je Niemcom. Za przyznaniem na korzyść Niemiec głosowali komisarz angielski i włoski. Według informacji niemieckich decyzja przychylna dla Niemiec spowodowana została głównie opinją prof. Wyższej Szkoły Górniczej w Madrycie Fabregi, któremu komisja powierzyła zaopinjowanie tej sprawy.

Komisarz Polski złożył deklarację, stwierdzającą, że komisja nie ma prawa głosować nad przydzieleniem kopalni do Polski czy też do Niemiec i wobec tego nie tylko nie wolno mu bez ścisłych dyrektyw rządu głosować, lecz nawet być obecnym przy głosowaniu, który to akt uważa komisarz za nielegalny.

Komisarz Polski oświadczył następnie, że gdyby mimo jego protestu głosowanie miało się odbyć, delegat polski w dalszych pracach odgraniczenia odcinka Delbrücka nie będzie brał udziału, to znaczy, **nie podpisze odnośnych map i odmówi swego udziału przy wytyczaniu granic na tym odcinku** o ile nie otrzyma w tej sprawie wyraźnych rozkazów od swego rządu. Po złożeniu powyższego oświadczenia komisarz Polski wraz z całą polską delegacją opuścił posiedzenie. **Głosowanie odbyło się w czasie nieobecności delegacji polskiej.**

Wiadomość o przyznaniu Niemcom kopalni Delbrucka wbrew stanowisku delegata rządu polskiego, który domagał się jedynie wyjaśnienia ekspertyzy delegata, hiszpańskiego, prof. Fabregi, wywołała duże poruszenie w kołach sejmowych. — Stanowisko prof. Fabregi łączone jest zniedawną interpretacją stronnictw tworzących dziś w Sejmie większość w sprawie interwencji dworu hiszpańskiego w kwestji żywieckiej, następnie stanowisko Włoch z oświadczeniem min. spr. zagr. Seydy w sprawie unji z Czechosłowacją i Jugosławją. Równocześnie musi uderzyć stanowisko delegata Anglji.

Niewątpliwie ten pierwszy „sukces" nowego ministra spr. zagr., który przyniósł nam utratę nader ważnej kopalni odbije się głośnem echem na plenum Sejmu.

Marszałek Piłsudski musi wrócić do pracy.

UCHWAŁY ZJAZDU KADRÓWKI.

Warszawa, (tel. wł.) (M). W niedzielę odbył się w Warszawie wiec b. legionistów przy udziale 5.000 ludzi poświęcony ustąpieniu Józefa Piłsudskiego z armji. Przemawiali poseł Thugutt, Anusz, Jaworski, rob. Ziółkowski, b. min. Downarowicz, mec. Paschalski, Tadeusz Szpotański, radny Wyrostek i radny Hołłówko. Wiec przyjął następującą rezolucję:

„Stwierdzając, że nie znany ogółowi układ P. S. L. Piasta z obozem zamachowców na Zgromadzenie narodowe i gloryfikatorów mordercy pierwszego prezydenta Rzpltej budzi największy niepokój w szerokich kołach społeczeństwa, zagraża demokratycznemu rozwojowi państwa i stawia kraj przed nieobliczalnemi wstrząśnieniami, że w takim stanie rzeczy komendant Piłsudski zniewolony został do odmówienia swej współpracy z rządem tajnego układu i niewiadomych celów, zebrani na wiecu w dniu 10. czerwca w liczbie 5.000 uczestników wyrażają hołd głównemu budowniczemu niepodległej Polski, wskrzesicielowi armji polskiej i zwycięskiemu wodzowi i jednocześnie wzywają obywateli do wytężonej pracy w szeregu stronnictw i organizacji demokratycznych celem utworzenia na drodze praworządnych warunków zapewniających Polsce poszanowanie zasad demokratycznych, uwzględnienie interesów ludu pracującego dla umożliwienia marsz. Piłsudskiemu powrotu do państwowej pracy, która szczególnie jego przodewnictwo zapewniła Polsce należyte stanowisko wśród ludów Europy i szacunek świata."

lijskiego prymitywna, politycznie bezsensowna idea „zielonej międzynarodówki“. Prymitywne umysły, nie posiadające kultury i nie lubiące jej wskutek tego; ludzie niewprawni w pisaniu i mający dosyć do ukrycia — a wskutek tego niechętnie odnoszący się do prasy — marzyli chwilami: „Możeby tak spróbować metod Stambolijskiego i Polskę cofnąć ku pierwotnym formom kulturalnym, w którychby pewni i swojsko czuli się nowi jej władcy“. Pewien praktyczny komunizm, uważający skarb państwa za prywatną własność sprawujących rządy, dosyć często spotykany na Bałkanie, również nie pozostał tu bez wpływu.

Polska jednak to nie Bułgarja i nie dawny Bałkan. Wojny w imieniu wsi miastom i inteligencji wydać nie można, bo i wieś się na to nie zgodzi. Z chwilowych wyznawców stambolijszczyzny bardziej przewidujący mają zbyt wiele wątpliwości i obaw, namiętniejsi mają zbyt słabe mózgi. I dlatego stambolijszczyzna w Polsce przystosowała się do warunków, skurczyła się stała się mniej uchwytna. Pozostała z niej niechęć do kultury, inteligencji i do prawdziwych inteligentów, mających własne zdanie i własną wolę; pozostała tendencja do zacierania granic między własnością cudzą, państwową a osobistą, oczywiście na korzyść tej ostatniej; pozostała bezceremonialność w dążeniu do władzy, dążąca jednakowoż do rządów nie po trupach przeciwników, lecz po zwłokach idei.

Stambolijszczyzna i w Polsce i w Bułgarji jest żywiołem kulturalnie izolowanym, spóźnionym, — skazanym na zagładę. W młodszej pod względem kulturalnym Bułgarji mając rozpęd i bezwzględność, ujęła rządy sama — i skończyła tragicznie, wśród rewolucyjnej wrzawy. W Polsce chytra i ostrożna podzieliła się władzą, ustępując większą jej część nowym sojusznikom, a skończy się z mniejszym efektem, na łożu nie bojowej, lecz ideowej, cywilnej śmierci.

Demokracja, ideowy i kulturalny ruch ludowy, a stambolijszczyzna to rzeczy, odległe od siebie, wręcz sprzeczne. I dlatego z klęski stambolijszczyzny na każdym terenie nie smucić się będziemy, lecz cieszyć. **W. J.**

O UPOSAŻENIE B. PREZYDENTÓW RZPLTEJ

Warszawa. (Pat.) Rząd wniesie do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie honorowego uposażenia dożywotniego ustępujących prezydentów Rzeczpospolitej oraz wdów i sierót po nich.

Konsternacja wśród emigracji gal. na Ukrainie.

Pogłoski o „okupacji Podola ukr. przez Polskę“. Petruszewycz zwleka z podpisaniem umowy z sowietami i pertraktuje z b. k. Mikołajewiczem. — Wśród „Galicjan“ zdenerwowanie i konsternacja. — Czyżby początek otrzeźwienia?

(Od naszego korespondenta).

Pogranicze polsko-sow., 9. czerwca.

Dowiaduję się z pewnego źródła, że w szeregach organizacji „galicyjskiej“, skupionej na Ukrainie sow. daje się zauważyć silne zdenerwowanie i dezorjentacja. Przyczyn tego szukać należy między innemi w propagandzie emisarjuszy emigracji rosyjskiej, na tle której zrodziła się pogłoska, podtrzymywana zresztą — widocznie w celach prowokacyjnych — przez pewne sfery sowieckie, że „wkrótce nastąpi okupacja Podola ukr. ze strony Polski“. Wrażenie tej pogłoski w szeregach organizacji galicyjskiej było tak silne, że zwrócono się o wyjaśnienie do Zatońskiego, będącego, jak wiadomo, jednym z sowieckich aranżerów i opiekunów organizacji „Galicjan“. Mętna odpowiedź Zatońskiego powiększyła tylko zdenerwowanie i konsternację w obozie galicyjskim. Na dobitek nadeszła wiadomość, że Petruszewycz, który miał podpisać umowę z rządem sowieckim i usadowić się w Charkowie — pertraktuje z kolei... z Mikołajem Mikołajewiczem i podpisanie umowy z sowietami pod najrozmaitszemi pozorami odciąga. — Wieść ta podziałała na emigrantów jak bomba, powiększając jeszcze bardziej zdenerwowanie i dezorjentację. Podobny stan rzeczy zaznacza się również wśród emigracji bolszewickiej. Wskazywałoby to na to, że i wśród zakordonowych Petruszewyczowców poczyna rodzić się sceptycyzm w zbawienność i celowość polityki „ślepego narzędzia“. Z wyzwoleniem się jednak z pod skrzydeł sowieckich będzie ciężka sprawa, bo oko sowieckie jest czujne, a ręka „opiekunów“ bardzo mściwa. Los ofiar nienawiści i własnego zaślepienia, doprawdy, godny pożałowania. **Argus.**

Przegląd światowy.

GNĘBIENIE MOWY POLSKIEJ W PRUSACH.

Berlin. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego, zabrał głos poseł polski Jan Baczewski. Poseł polski zaprzeczył kategorycznie wywodom posłów prawicowych i pruskiego prezesa ministrów Bransa, którzy starali się dowieść, że mniejszości narodowe w Prusiech — korzystają z wszelkiej swobody i udowadniał, że w Prusiech nie ma dotychczas jakiegokolwiek prawa, któreby dotyczyło mniejszości narodowych. Poseł podkreślił dalej, że jest zbrodnią i występkiem przeciw kulturze, wydzierać ludowi rzecz najświętszą w świecie, to jest mowę ojczystą, Polacy w Niemczech żądają legalnych zapewnień dotyczących — praw mniejszości. Mowę posła polskiego przerywała prawica okrzykami, tak, że marszałek musiał wzywać Izbę do zachowania spokoju.

Posłowie polscy Baczewski i hr. Sierakowski zgłosili wczoraj zapytanie na ręce marszałka sejmu pruskiego, które zawiera żądanie wyjaśnienia kwestji znanego rozporządzenia z dnia 12 grudnia 1918 roku, regulującego sprawę nauczania religji, czytania i pisania w języku polskim. Rozporządzenie to obowiązuje również i w powiecie olsztyńskim, co starano się ukrócić, wobec czego posłowie żądają odpowiednich wyjaśnień.

NOWY GABINET ŁOTEWSKI.

Prezydent republiki łotewskiej powierzył ministrowi S. Z. Mejerowiczowi utworzenie nowego gabinetu, w skład którego mają wejść przedstawiciele trzech umiarkowanych stronnictw z wykluczeniem socjalistów lewicowych, którzy zasiadali w poprzednim gabinecie. Wedle przypuszczeń dzienników centrum demokratyczne otrzyma 5 tek, związek włościański trzy teki, w tem prezydjum gabinetu a socjaliści prawicowi trzy teki.

Sejm łotewski określił czas trwania służby wojskowej na 18 miesięcy. Wniosek socjalistów, aby żołnierzom wolno było należeć do stronnictw politycznych został odrzucony. Oddziały armji mają być w ciągu dwu lat zorganizowane wedle systemu terytorjalnego. (Pat.)

Rządy p. Kiernika.

PRASOWE ZAKAZY I KONFISKATY.

W numerze „Kurjera“ z datą poniedziałkową pomieściliśmy artykuł o „Sieci spisków faszystowskich w Polsce“, artykuł, który w obronie praworządności i normalnego rozwoju państwowego Polski zwrócił się przeciw zarazie spiskowej, demaskując podziemną jej działalność. Prokuratorja artykuł ten przepuściła, nie mogła bowiem inaczej postąpić.

Natomiast rozpowszechnienie afisza, o treści identycznej z tytułem artykułu, dozwolone przez prokuratorję, zakazane zostało przez lwowską Dyrekcję Policji.

WŁADYSŁAW ORKAN. 44

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

Zwołał ich Marszałek odkazem, aby się doń na odwieczerz wyznaczony zeszli; jako słychno, że pułkownik spodziewany wrócił, jest w Mieście i ma w dniu tym na sołtystwie w Dunajcu się jawić.

Bardziej też uroczyściej, niż kieindziej usposobieni przybyli.

Zasiedli długie ławy pod gładzonemi płazami świetlicy i w powadze, z cicha między sobą pogwarując, czekali, co im w rzeczy Marszałek owieści.

A on zasię przy stole, czołem na pięści oparty, trudził się nad papierami, które mu pobok siedzący, Klemens Mientus witowski, jako nauczny pisma, wskazem palców tłumaczył.

Nastrojenie było poważne w świetlicy i cichość — przy zciszonych ze rzadka ozwaniach, jak owo przed ranną mszą w przymierzchłym kościele, gdy wnętrze ludźmi jeszcze nie zajęte, a jeno w ławach pod chórem dziadowie wcześni zasiedą.

Z okna, utwierdzonego kratą, przeciskało się światło odwieczorne ponad białemi głowy gazdów na przymierzch świetlicy i z przygasłej czerwieni płazów ściennych wyjawiało wyraźniej: żółte szafy limbowe, kwiaty zielonych skrzyń, rok na rzeźbionym sosrębie, rząd złocistych na szkle obrazów, schylonych pod powałą, i rząd onych siwizną srebrzonych, pod ścianami na ławach siedzących postaci.

W pewnej chwili Łętowski głowę z nad stołu podźwignął — po twarzach gazdów wzrokiem rachującym poszedł.

— Wszystka-ście? — spytał.

— Wszystka — odrzekł z powagą za wszystkich wysoki, biały Jochym z Odrowąża.

— Otóż, moi mili kumowie i wy przyjaciele nie dalsi — rozpoczął — wezwałech was na dzisiejszy wieczór, abyście w obliczności pułkownika, kie sie ma osobą zjawić, obecnością swoją zadokumencili, jako naród wszystek okoliczny w gotowości jest i jako sie na wezwanie, kiedy sposobność sie zdarza, za prawem swojem stanąć wagował nie bedzie.

— Bo nie! — przyświadczył prędki Szatanik.

— Nie wszyscy onego pułkownika znacie. Niech was to tedy nie dziwuje, jak obaczycie personę młodzieńczą i miernej zgoła postawy, bo ducha jest on nad podziw mocnego, jak to słyszącym go w Mieście podczas onej egzekucji niedoszłej dało sie snadnie uważyć.

— Tak, tak! — poparło z gorącością kilku.

— Pułkownikiem się zwiestuje — ale nie trzeba dużo spraw i ludzi przeznać, by z jego wzięcia się jako i zmowy zmiarkować, iż poza owem pułkownikowstwem kryje sie coś o wiele wyższego. Nie bagatelną bedzie też uwaga, którą ktoś słychący go w Mieście, a dawniej we Warszawie u króla bywający, podniósł, iż tego pułkownika pacholęciem na zamku królewskim widział.

— I mnie tak sie wydało — oświadczył Jarząbek. — Ale upewnić-bych nie mógł: lata przecie...

— Jakbądź jest — ciągnął Łętowski — tajemnica to jego, którą zapewne z ważnych przyczyn do czasu jakiegoś skrywa. I nie ciekawość prosta, a ludziom zwyczajna, każe nam w domysła gonić. Nas obchodzi rzecz z tej strony: że jeżeli to prawdą jest, co poziór wszelki nasuwa — że on pułkownik-orlę z wysokiego ku nam zleciał gniazda, by nas ku swobodzie pozwać — to za jego poczynaniem stoi ktoś, kto sie jawnie odsłonić nie może, bo równie jest skrępowany jak my, i w gorszej może niewoli...

— Niech żyje król! — wykrzyknął Szatanik.

— Za królewską ponoć to poręką, jeżeli otwarcie chcecie, ta sprawa tutaj sie sposobi. Ale to ma być do czasu tajonem, pokiel rzecz gruntu nie nabiere, nie wzrośnie w siełę widoczną. Nie może król ruchawce dawać imienia. Sprawa, jeśliby sie broń Boże nie powiedła, bedzie jako bunt sądzona — i król w sądy nie wstąpi. To se niech każdy uważy, na co sie waguje.

(C. d. n.).

Faszyzm — jak nam wiadomo — nie jest obowiązującą formą ustroju państwowego Polski, zwalczanie go więc na wszelkich polach nie jest niczem z państwowego punktu widzenie zdrożnem, przeciwnie, jest pożądane i konieczne. Dlatego zakaz Dyrekcji Policji lwowskiej w osobie p. radcy Kuczewskiego, mającej za zadanie obronę obowiązującego ustroju,, sprzecznego z faszyzmem i spiskami, wydaje się nam co najmniej dziwnym.

Z tego powodu sprawy tej nie spuścimy z oka i postaramy się o to, by poruszoną została na terenie sejmowym.

Oskrzydlenie północnych granic Polski.

LITWA POMOSTEM MIĘDZY NIEMCAMI I ROSJĄ.

Królewiec. (Pat.) Na ostatniem posiedzeniu instytutu gospodarczego dla handlu ze wschodem zebrani wysłuchali sprawozdania o stosunkach gospodarczych z Litwą. Referent zaznaczył między innymi, że od chwili zawarcia układu handlowego między Niemcami a Litwą można uważać Litwę za przedłużenie Prus wschodnich oraz za kurytarz niemiecki do Rosji i państw Bałtyckich.

PRZYJAŹŃ NIEMIECKO-LITEWSKA.

Min. poczt i telegrafów postanowiło zawrzeć z Niemcami konwencję pocztowo-tegraficzną, na podstawie której porto pocztowe i opłaty telegraficzne z Litwy do Niemiec będą pobierane wedle taryfy wewnętrznej. (Pat.)

Stinnes zamierza opanować przemysł łódzki.

Dyrektor banku Stinnesa w Łodzi. — Skupowanie akcji wielkich fabryk włókienniczych.

Jak dowiaduje się „Republika" z miarodajnych źródeł przemysłowych, koncern Stinnesa, od trzech miesięcy, zwracający szczególną uwagę na polski przemysł żelazny i węglowy na Górnym Śląsku i w zagłębiu Dąbrowskim, W ubiegłym tygodniu bawił w Łodzi przedstawiciel banku Stinnesa w Monachjum, nawiązując bardzo ostrożnie kontakt z przedstawicielami wielkiego przemysłu. Pierwszym etapem wtargnięcia do przemysłu włókienniczego miałoby być założenie w Polsce z centralą w Łodzi olbrzymiego banku, zasobnego w potężne kapitały w obcych walutach. — Zadaniem banku tego byłoby wykupienie za mocną walutę akcji tutejszych wielkich fabryk włókienniczych z rąk prywatnych i stworzenie trustu włókienniczego. Własność w ten sposób byłaby anonimowa, gdyż przedstawiciel Stinnesa wymienił cały szereg wysokich osobistości polskich, które zgodziłyby się na figurowanie w radzie i zarządzie banku.

Obalenie rządów bułgarskiego Witosa.

Zamach stanu w Bułgarskiego.

OBALENIE RZĄDU PRZEZ ORGANIZACJE OFICERSKIE.

Sofja, (PAT). Dokonano tu zamachu stanu. Organizacje oficerów rezerwowych przy udziale armji czynnej obaliły wczoraj o godz. 3 rano rząd. Wszyscy ministrowie zostali aresztowani. Nowy rząd, w skład którego weszli członkowie partji opozycyjnej, z wyjątkiem komunistów, został ukonstytuowany. Garnizon prowincjonalny przyłączył się do ruchu rewolucyjnego. W stolicy i w całym kraju panuje porządek.

SKŁAD NOWEGO GABINETU.

Belgrad. (PAT). Ruch rewolucyjny, podjęty w Bułgarji, jest prowadzony przez socjalistę Zankowa. Nowy gabinet ukonstytuował się w następującym składzie: prezydent ministrów i min. spraw zagr. oraz wojny **Zankow,** sprawy wewnętrzne generał rezerwy **Russew,** rolnictwo i oświata publiczna **Yanafi Wolowa** (członek partji demokratycznej), sprawiedliwość **Smilow,** finanse Peter **Todorów,** handel Czwetko **Poboszewski** komunikacja **Karasow** (socjalista), roboty publiczne Janko **Stojenczew,** Ruch rewolucyjny pozostaje w związku przeciw ostatnim groźbom organizacji macedońskich. Rząd składa się z profesorów uniwersytetu, a szefem zego został prof. Zankow. Komitet rewolucjonistów czyni wszystko, by nie dopuścić do rozruchów i przeszkodzić kontrakcji ze strony Stambolejskiego. Rewolucjoniści są panami sytuacji procesy przeciw ministrom zostały umorzone. Prezydent ministrów Aleksander Zankow był rektorem uniwersytetu i zaliczał się do przyjaciół Stambolijskiego i w czasie wojny chronił go przed prześladowaniem. Później Zankow prześladowany przez Stambolijskiego, musiał się chronić, aby uniknąć losu przeciwników rządu. Zankow jest dobrze widziany u króla, za którego władzy zamach nastąpił.

RODOWÓD ZAMACHU.

Sofja. (Pat.) Bulg. Ag. Telegr. komentuje w następ. sposób przewrót, jaki się dokonał w Bułgarji: Zmiana rządu, jaka nastąpiła w dniu wczorajszym, jest tylko epizodem w życiu wewnętrznem kraju. Zwolennicy zasady szerokich swobód demokratycznych nie mogli znieść dłużej jarzma rządu, który okazywał coraz więcej pogardy dla legalności. Szybkość i łatwość upadku tego rządu są najlepszym dowodem jego niepopularności. Nowy rząd przyjęty został z entuzjazmem przez wszystkie warstwy ludności. Rząd ten będzie się kierował niewzruszonemi zasadami praw i demokracji. Pokój na wewnątrz i pokój na zewnątrz — oto program nowego rządu, dla którego poszanowanie traktatu będzie niezmienną regułą postępowania.

Wedle prywatnych doniesień dokonali przewrotu w Sofji oficerowie rezerwy, którzy w noc rewolucji przebrali się w mundury wojskowe. Na czele spisku stał gen. Lazarów, któremu oddały się do dyspozycji organizacje macedońskie. Gdy próba otwartego buntu organizacji macedońskiej nie powiodła się, komitet macedoński porozumiał się z Ligą oficerów rezerw. i w nocy opanował stolicę obejmując władzę w swe ręce. Gabinet Stambolijskiego, który miał wiadomości o spisku, wydał w ostatnich czasach wiele zarządzeń ochronnych a Stambolijski ze względu na bezpieczeństwo osobiste przebywał stale po za stolicą dokąd przybywał tylko na parę godzin, aby załatwić naglące sprawy państwowe. Miasto obsadzono wojskiem i bandami macedońskiemi. Istnieje obawa, że nastąpią krwawe porachunki komitadżiów ze zwolennikami Stambolijskiego. Pociąg ekspresowy z Konstantynopola do Belgradu przybył z jednodniowym opóźnieniem. Wedle opowiadań podróżnych rewolucja odbyła się bez rozlewu krwi. — Tylko prefekt policji sofijskiej, który odmówił przyłączenia się do rewolucji został rozstrzelany. Potwierdza się wiadomość, że Stambolijski wydał odezwę do członków partji chłopskiej, wzywającą ich do wojny przeciw rewolucjonistom sofijskim.

URZĘDNICY MIN. SPR. ZAGR. PODAJĄ SIĘ DO DYMISJI.

Warszawa, (tel. wł.) (M). Prof. Kętrzyński dyr. departamentu politycznego min. spraw zagr. podał się do dymisji, która została przyjęta.

Według pogłosek to decyzja prof. Kętrzyńskiego nastąpiła na skutek poczynań nowego ministra zdążającego świadomie do wywołania przesilenia personalnego w departamencie politycznym.

W związku z tem krąży pogłoska, że cały szereg wyższych urzędników min. spr. zagr. podaje się do dymisji. Równocześnie opowiadają że p. Edward Piltz, który przy nowym ministrze Seydzie odgrywa rolę prawej ręki u urzędnika, którego dymisja jest dla ministra pożądana zjawia się z wizytą. P. Piltz zdobył sobie już w ministerstwie miano „seydowski Schiesl". (za czasów ś. p. Austrji szef kancelarji cesarskiej baron Schiesl składał wizytę urzędnikowi, którego zmuszano do „proszenia o dymisję).

LIST OTWARTY REDAKTORA „GAZETY PONIEDZIAŁKOWEJ" DO P. RATKOWSKIEGO.

Warszawa, (tel. wł.) (M). We wczorajszej „Gazecie Poniedziałkowej" redaktor i wydawca jej Zygmunt Augustyński zamieszcza następujący list otwarty pod adresem Józefa Rątkowskiego byłego posła i redaktora „Piasta":

...Doszło do mojej wiadomości, iż opowiadasz pan po Krakowie po pierwsze jakobym jako wydawca „Gazety Poniedziałkowej" otrzymał od byłego prezydenta min. gen. Sikorskiego 200 miljonów marek, po drugie, jakoby w prezydjum rady ministrów czy też u kogo innego znajdowały się dokumenty mające stwierdzać pobranie przezemnie powyższej subwencji, po trzecie, jakobym właśnie w zamian za daną mi subwencję 200 miljonów prowadził w piśmie mojem walkę przeciwko stronnictwom i osobom, wchodzącym w nową większość sejmową. Oświadczam, iż wiadomości te są pospolitem oszczerstwem i ohydną potwarzą. Wzywam pana publicznie, aby pan w ciągu dni 7 opublikował wszelkie pozostające w pańskiej lub pańskich przyjaciół dyspozycji dokumenty i dowody na to iż kiedykolwiek korzystałem z subwencji rządowych, w przeciwnym razie przylgnie do pana miano oszczercy.

Wiadomości telegraficzne.

Zastępcą szef. sztabu generalnego ma być mianowany gen. Januszajtis dowódca dywizji tarnopolskiej, następnie podają jeszcze, że szef V oddziału (personalnego) sztabu ppułkownik Malinowski ma otrzymać urlop na wyjazd do Paryża następcą zaś jego ma być ppułk. Modzianowski dotychczasowy dowódca szkoły podchorążych w Warszawie. (M)

Misja rolnicza francuska przybyła wczoraj do Warszawy wskładzie 14-tu osób z sen. Nodeaux na czele. Na dworcu przybranym flagami polsko-francuskimi powitali gości przedstawiciele rządu i organizacje rolnicze w Polsce. (AW).

Strajk w kopalniach niemieckiej części Górnego Śląska trwa dalej. Sytuacja bardzo poważna. Związki zawodowe grożą przyłączeniem się do strajku. Strajk objął 13 największych kopalń. (AW).

Pamięci Twórcy Wielkopolski.

— (ek) W sarkofagu polskich nieśmiertelnych złożono w ub. niedzielę zwłoki największego obywatela Wielkopolski Karola Marcinkowskiego. Twórca nowego ducha Polski zmarł dawno, w r. 1846, lecz żyjące do dziś budowle jego czynów i nowych ludzi zaświadczyły mocą wewnętrznego wyrazu iż budowniczy ich trwać będzie w pamięci ludzkiej aż do nowych ideji ogólnoludzkich nienarodzonych jeszcze.

W programie jego życia istniał jeden wszystko obejmujący cel: ewolucja życia społecznego i jednostek ku wyżynom w pełni pojętej ideji demokratycznej. W epoce powstań i oczekiwania na cudy dziejowe, Marcinkowski stanął z biegunowym różnym programem działania. Na polu kulturalnym głosił konieczność oświaty od ludu aż po uniwersytecką rzetelną pracę góry społeczeństwa, powszechność nauczania, hodowanie wiedzy ścisłej, na polu ekonomicznem i podniesienia rolnictwa, przemysłu i handlu, umiłowanie pracy, oszczędności, jako podstawowych czynników budowy państwa, na polu politycznem i wciągnięcia wszystkich warstw społeczeństwa w troskę o byt narodowy, stworzenie rodzimego mieszczaństwa, podciągnięcia ludu do praw i obowiązków obywatela.

Pierwszy wówczas pozytywista potrafił wysiłkiem olbrzymiej energji wcielić w życie powyższy w ciągu lat od 1835—1846. Obecny stan Wielkopolski jest refleksem ucieleśnionego ducha Marcinkowskiego, granity społeczne Wielkopolski zawdzięczają swą twardość i spoistość wielkiej ideji polityczno-ekonomicznej Marcinkowskiego.

W dniu uczczenia wielkiego umysłu, złożeniem jego prochów w grobach zasłużonych, bodźcem do ekstenzywnej pracy, takiej jaką głosił Marcinkowski, niech będzie szkic jego życia.

Karol Marcinkowski urodził się w Poznaniu w roku 1800, jako syn niezamożnych rodziców. Studjum uniwersyteckim oddał się na uniwersytecie berlińskim z wielkiem zapałem, jakkolwiek studenckie jego życie od trosk materjalnych wolnem nie było.

Wtrącony do więzienia w roku 1822 za udział w stowarzyszeniach akademickich, skazany zostaje na 6 miesięcy więzienia. Karę odsiaduje w Wisłoujściu — ale mimo to w końcu roku 1823 zdaje w Berlinie egzamin doktorski.

Osiedliwszy się w Poznaniu, nie goni za sławą ani za popularnością, nie mniej przeto staje się rychło i popularnym i sławnym. Bo ambicją jego czynienie dobra, a największą radością niesienie pomocy najbiedniejszym.

Teraz odbiera Marcinkowski 1150 talarów z zapisu Grabskiego —, i oddaje je Siostrom Miłosierdzia przy pl. Bernardyńskim na potrzeby szpitala; pracuje najgorliwiej jako lekarz i operator w tymże zakładzie i tutaj styka się z najuboższą a cierpiącą ludzkością.

Jest rok 1830. Głos powstania listopadowego woła go w szeregi braterskie.

Marcinkowski służył jako prosty żołnierz w trzecim szwadronie jazdy poznańskiej. Odznaczony na polu bitwy Grochowskiej krzyżem Virtuti militari i rangą oficera, nie zapomniał ani na chwilę że jest lekarzem, i kiedy inni wypoczywali —, on opatrywał rannych i chorym niósł pomoc. — Odkomenderowany do korpusu gen. Chłapowskiego, dzielił losy kampanji t. zw. litewskiej — aż do przejścia granicy pruskiej pod Kłajpedą w r. 1831.

A tutaj znajduje się dla Marcinkowskiego nowe pole działania. W Kłajpedzie sroży się cholera. Władze wojskowe wzywają jego pomocy — i ten znużony marszami, zgnębiony klęską Polak-żołnierz, znajduje w sobie dość siły, by widzieć tylko cierpiących, chorych, umierających — i oddać im całą swą wiedzę i wszystkie mocy ciała i duszy.

Po upadku powstania, Marcinkowski podróżuje dla wzbogacenia swej wiedzy fachowej. Widzimy go w Anglji i Szkocji, gdzie zwiedza szpitale, uczęszcza na wykłady, bada postępy chirurgji. Akademia edimburska nagrodziła w tym czasie jego rozprawę o zwalczaniu cholery. Po kilkuletniej wędrówce wraca do Poznania. Wraca — ale nie wrócił odrazu. Zatrzymany w Berlinie, odsiaduje znów karę więzienną za udział w powstaniu — i dopiero w roku 1835 wita go stolica Wielkopolski. Wita gorąco i rychło wysyła na nowe pole śmierci, gdy w roku 1837 wybuchła w Poznaniu epidemja cholery. Od tego czasu — mówią zapiski współczesne, stał się pierwszą powagą między lekarzami.

W Marcinkowskim był niezwykle żywy zmysł społeczny. W tym kierunku postanowił działać — i założył „Bazar". Było to ognisko polskiego handlu, polskiego przemysłu, polskiego towarzystwa, polskiego życia. Ten hotel miał stać się na długie lata punktem zbornym dla usiłowań polskich.

To — dla pracy. Dla szerzenia oświaty założył Marcinkowski Towarzystwo Pomocy Naukowej. Jego zadaniem wspieranie młodzieży niezamożnej, a zdolnej i pracowitej, podczas studjów wyższych.

Założył jeszcze Marcinkowski w Poznaniu „Towarzystwo opieki nad cierpiącą ludnością", a przemyśliwał i namawiał sfery ziemiańskie do założenia instytutu rolniczego, „gdzieby młodzież polska sztuki gospodarowania na ziemi ojców uczyć się mogła".

Życie pracy i czynu, życie ofiarniczego trudu pełne, miało się ku schyłkowi. Wyczerpany więzieniami, zmordowany powszednim trudem, głęboko wstrząśnięty wypadkami z roku 1846 — Karol Marcinkowski umarł dnia 7. listopada 1846. w Dąbrówce, w powiecie obornickim.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Onufrego; gr. kat. Izakija. Jutro rz. kat. Antoniego z P.; gr. kat. Jeremyja ap. — Wschód słońca 3·18, zachód 7·28.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Popas króla Jegomości".

TEATR MAŁY.

Wtorek „Świderek".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Narzeczona Lukullusa".

Teatr liter.-art. „Bagatela", Rejtana 3.

Od 31. maja b. r. Część I. „Nieoczekiwany gość", farsa pióra Bebe. Część solowa: B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński, La Bohème. Część III. „Fałszywe konto", farsa, opracował Bebe. Pocz. o godz. 8·30 wieczór.

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Nowy program: „Gra w durnia", sketch w 1 odsłon. A. Sutro. Dział koncertowy: Noskowska, Mazurkiewicz, Bajon. „Królowa tańca", operetka w 1 akcie w opracow. S. Rayskiego. Początek o 8·20 wiecz.

We Lwowie.

— (a) **Odznaczenia uczestników powstania r. 1863.** Na pl. św. Ducha odbyła się w niedzielę uroczystość dekorowania zacnych żołnierzy r. 1863. Ceremonji tej dokonał komendant okręgu korp. gen. Jędrzejewski, a prócz grona oficerów, wzięli w uroczystości udział korpus kadetów ze sztandarem powstańczym, kompania honorowa 19 pp. z orkiestrą i tłumy publiczności.

Order wojenny „Virtuti Militari" V klasy otrzymali oficerowie r. 1863 pp. Teofil Bentkowski (Pindelski), Jan Cieślikowski, Maksymiljan Dalbor, Ignacy Kinel, Kanisław Niemczynowski i Kazimierz Zientkiewicz.

„Krzyż Walecznych" otrzymali pp.: pułk. Józef Miniewski, Adam Morawski, Zdzisław Obertyński, Kazimierz Ziemtkiewicz, por. Zygmunt Kępiński, ppor. ks. Kazimierz Głowiński i ppor. śp. Alfred Kamienobrodzki. Po uroczystości odbyła się defilada.

— **Z Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Sąd konkursowy, złożony z profesorów J. Grochmalickiego, J. Hirschlera, K. Janickiego, S. Krzemieniewskiego, M. Siedleckiego, Wł. Szafera, A. Walziczki i Z. Woycickiego przyznał z nagrody Wojciecha hr. Gołuchowskiego kwotę 250.000 mkp. prof. Kazimierzowi Białasiewiczowi za prace zoologiczne i dr. Dezyderemu Szymkiewiczowi również kwotę 250.000 mkp. za prace botaniczne.

— **Związek Obrońców Lwowa urządza dnia 15. czerwca zbiórkę uliczną.**

— **Przeciw niepowołanym zbiórkom.** Związek Obrońców Lwowa komunikuje: **Coraz częściej różne komitety odnoszą się do ofiarności publicznej, zaznaczając, że urządzają zbiórkę lub przedsiębiorstwo na rzecz Obrońców Lwowa, lub pozostałych po nich wdów i sierot. Związek Obrońców Lwowa ma poważne wątpliwości, czy składane datki, używane są rzeczywiście na te cele, przeciwnie, Związek Obrońców Lwowa ma nawet dowody, że datki ofiarnego społeczeństwa rozdawane są pomiędzy jednostki, które w obronie Lwowa wcale udziału nie brały, względnie, które nie są wdowami i sierotami po obrońcach Lwowa.**

Przeciw tak pojętej akcji humanitarnej, Związek Obrońców Lwowa zastrzega się z całą stanowczością i oświadcza, że nadal tylko te zbiórki i przedsiębiorstwa jako na rzecz Obrońców Lwowa, uważane być będą mogły, których aranżerowie porozumieją się ze związkiem obrońców Lwowa i zgodę na ich urządzenie uzyskają, gdyż tylko Związek Obrońców Lwowa ma pełną ewidencję Obrońców Lwowa, i wdów i sierot po nich.

— (a) **Zjazd inwalidów województwa lwowskiego** obradował w niedzielę we Lwowie przy udziale kilkudziesięciu delegatów. Przedmiotem obrad Zjazdu były rozmaite sprawy dotyczące poprawy doli inwalidów. Powzięto w tym kierunku uchwały, poczem wybrano nowy zarząd. Prezesem p. Magudera, zastępcą p. Wojtalewicza, sekretarzem Nettiga, zast. Rafalskiego, skarbnikiem p. Muchę, zast. Ratajskiego. Nadto wybrano Radę wojewódzką.

— **Tajemnicza śmierć dziecka.** W domu przy ul. Łazarza 5 zmarło nagle 3 tygodnie liczące dziecko płci żeńskiej Łucji Kopystyńskiej. Ponieważ dziecko zmarło bez poprzedniej choroby dr. Niemenowski po oględnięciu trupa, polecił odwieźć je do instytutu med. sąd.

— (t) **Zamach samobójczy na świeżym grobie.** Na cmentarzu Łyczakowskim na grobie przed dwoma tygodniami zmarłego mężczyzny, wczoraj w południe, usiłowała odebrać sobie życie młoda kobieta nieznanego nazwiska, w żałobie. W zamiarze samobójczym, poprzecinała sobie żyły u rąk i oprócz tego zażyła weronalu. W stanie bardzo groźnym odwieziono ją do szpitala.

— (t) **Aresztowanie wyrodnej matki.** Przed miesiącem porzuciła jakaś kobieta w ogrodzie Ludwika Binasiewicza niemowlę, pozostawiając je opiece Boskiej. Śledztwo przeprowadzone za wyrodną matką, wykryło, że jest nią Stefania Seniów, którą też aresztowano i osadzono w aresztach.

— (t) **Bestjalski dowcip.** Jakieś zwyrodniałe indywiduum, z dowcipu, siknął ze szprycki jadącemu wozem Ozjaszowi Szathenowi uczniowi, amoniakiem w lewo oko. Skutkiem tego idjotycznego dowcipu Szathen stracił oko.

— (t) **Włamanie.** Do mieszkania Józefa Kutwak, przy ul. Rybiej, l. 3 włamali się wczoraj złodzieje i skradli pudełko z biżuterją wart. 5 miljonów marek. Po dokonanym czynie, włamywacze zbiegli niepozostawiając po sobie żadnych śladów.

— (t) **Kradzież w tramwaju.** W wozie tramwaju ŁD. skradziono wczoraj Ottowi Brüssmanowi staroście z Kałusza, portfel zawierający dokumenta, i 800 tysięcy marek gotówki.

— (t) **Kupiecka kalkulacja.** W sklepie Mojżesza Cwilna przez ul. Furmańskiej zakupił w ubiegłą sobotę Rubin Redel, 10 kg. farby płacąc 1 miljon 350 tysięcy marek. Kiedy jednak podczas dnia wczorajszego posłał on po zakupiony towar, Cwiln farb nie wydał, z powodu tego, że dolar co sobotę poszedł w górę i skutkiem tego ceny towaru zostały podwyższone, domagając się dopłaty. Oto przykład jak kalkulują tego rodzaju kupcy.

Z całej Polski.

— **Uroczystość w 7 p. saperów.** W koszarach 7 p. saperów w Poznaniu odbyło się poświęcenie sztandaru 7 p. saperów, oraz odsłonięcie pomnika wzniesionego przez pułk saperów dla poległych bohaterów pułku.

— **O hymn narodowy w armji**. Z Warszawy donoszą: Aby ściśle określić okoliczności, w których może być wykonywany hymn narodowy, grany dotychczas częstokroć w momentach zbyt mało nadających się do tego, władze wojskowe mają wydać rozporządzenie, szczegółowo omawiające tę sprawę. Mianowicie orkiestry wojskowe będą wykonywały hymn narodowy dla powitania, przy uroczystych przyjęciach, prezydenta Rzeczypospolitej, ministra spraw wojskowych, marszałka Polski, szefa sztabu generalnego, szefa administracji, inspektorów armji gen.-inspektorów, przedstawicieli państw obcych. Dalej, hymn narodowy bywa wykonywany przy odbieranin raportu od oddziałów przez wyszczególnionych powyżej dostojników (z wyj. przedstawicieli mocarstw obcych; przy dekorowaniu orderem „Virtuti militari" w szczególnych wypadkach, przewidzianych w specjalnych rozkazach M. S. Wojsk.

— **O Haraju i porządek w mieście**. Piszą nam z Zółkwi: Haraj, park Ad. Mickiewicza, Wały królewskie i Aleja kolejowa stanowią zbiornik świeżego powietrza, gdzie spragniona zieleni większa część naszej ludności czerpie latem odnowę dla swych płuc karmionych w ciągu roku pyłem, dymem i wszelkiego rodzaju wyziewami.

Haraj z historyczną aleją modrzewiową sadzoną ręką Jana III. utracił swój charakter salonu Zółkwi od czasu wybuchu wojny światowej, podczas której zniknęły ławki i drogi w zaniedbaniu się znajdują.

Czyż nie czas pomyśleć już nad usunięciem tych braków i nie wystawiać sobie dłużej w oczach przyjezdnych i letników, świadectwa o braku zroznmienia dla pielęgnowania tego pięknego salonu?

Dzięki zabiegom obecn. inspektora policji Janza, powiększono liczbę ławek w Parku, na Wałach i Aleji kolejowej, wykrojono chodniki i przywrócono tym zbiornikom świeżego powietrza europejski wygląd.

W miejsce usehłych drzew w Rynku i na ulicy Lwowskiej zasadzono około 40 kasztanów i lip i po przeprowadzeniu asanizacji ulic wróciła Zółkiew do swego przedwojennego wyglądu schludnego i ogrodowego miasta.

Z zadowoleniem przyjęto wiadomość o naprawie beczkowozu do skrapiania ulic. Oby tylko, jak najczęściej funkcjonował dla dobra płuc przechodniów!

— (t) **Morderstwo czy samobójstwo?**. W Podborcach pod Lwowem popełniła rzekomo samobójstwo przez powieszenie Ewa Białostocka 62 lat licząca. Ponieważ trupa samobójczyni pochowano bez zawiadomienia policji i władz miejscowych przeto zachodzi podejrzenie, że popełniono tu morderstwo, o które podejrzana jest pewna kobieta. Śledztwo w toku

Ze świata.

— **Pianista Ignacy Paderewski**, który po przerwie przeszło 10-letniej zjawił się znowu na estradzie odniósł wielki sukces. Na koncercie był obecny prezydent Millerand.

— **Pierre Loti** zmarł w Hendaye.

— **Najazd białych mrówek na Paryż.** (B). Pewien gatunek białych mrówek pojawiający się zwykle w strefie tropikalnej, dostał się jakimś sposobem do ogrodów paryskich i tam niszczy drzewa. Białe mrówki zagnieździwszy się w pniu drzewa niszczą go do tego stopnia, że drzewo ginie. Domy drewniane, które mają zaszczyt gościć tych ruchliwych pasożytów, walą się nagle, jak gdyby były z próchna. Mrówki białe potrafią w krótkim czasie tak wydrążyć drzewo iż dopiero po katastrofie przekonać się można, do jakiego stopnia drzewo zostało podziurawione.

— **Rosjanie szpiegują we Francji.** (j) „Matin" donosi o senzacyjnem aresztowaniu jednego Rosjanina w Paryżu, pod zarzutem szpiegostwa Do aresztowania tego przywiązują bardzo wielką wagą, gdyż jest to głowa wielkiej organizacji szpiegowskiej, rozgałęzionej we wszystkich centrach wojskowych i portowych.

— **Mordercze walki komunistów z faszystami.** Epoca donosi z Tryjestu, że 4-ch komunistów zabiło jednego faszystę. Na drodze do Cacciatore trzech robotników zostało ranionych w starciu z faszystami. Na drodze do Catimare znaleziono trupa przewódcy Związku młodych komunistów.

— **Kalendarz gregorjański w Rosji.** Wyższa Rada cerkiewna w Moskwie wydała postanowienie, wprowadzając dla wierzących, zamiast kalendarza juljańskiego, kalendarz gregorjański, który wchodzi w życie z dniem 12. czerwca br.

— **Klęska gradobicia w Rosji** nawiedziła gubernie jekaterynosławską, kijowską i podolską. Około 14.000 dziesięcin zasiewów zostało zniszczonych. Ogólna suma szkód wyrządzonych na Ukrainie przez gradobicie, sięga 68.000 dziesięcin. Z Baku donoszą również, iż grad zniszczył tam około 18.000 dziesięcin zasiewów.

— **Tonący okręt.** Parowiec angielski Majdan w drodze z Kalkuty natknął się na skałę i wedle nadeszłych wiadomości tonie. O losie podróżnych i załogi nic nie wiadomo.

— (i) **Pół ćwiartki polędwicy wieprzowej za małżeńską cnotę.** W Angli istnieje stary zwyczaj wynagradzania w poniedziałek Zielonych Świąt najzgodniejszej pary małżeńskiej w miasteczku półćwiartką polędwicy wieprzowej. Nagrodę przyznaje jury złożone z 6 starych kawalerów i z 6 starych panien. Wręcza ją sędzia przybrany w złocistą szatę, okładaną gronostajami, wobec całej ludności miasteczka, parze wybranej, która nie kłóciła się ani razu w roku, a nie nudziła się nigdy z sobą.

— (t) **Dobrze się dzieje w kraju miljardów** Założenie nowych linji kolejowych, w Ameryce kosztuje 19 miljardów dolarów, automobilowa komunikacja 12 miljardów, budowa kanałów miljard, flota handlowa miljard. Ameryka oszczędzać nie potrzebuje.

— **750.000 mk. niem. dziennie** kosztuje utrzymanie w pierwszorzędnym hotelu w Baden-Baden. (B).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Klubu polit. kobiet postępowych.** W środę dn. 13. bm. o godz. 7. wiecz. odbędzie się w klubie polit. kobiet postępowych (pl. Akademicki l. 1) zebranie członkiń i wprowadzonych gości. Na porządku dziennym referat p. Luny Drexlerówny: Z zagadnień teozoficznych.

— **Walne zebranie** katolickiego związku Polek odbędzie się we Lwowie, dnia 15. bm. Na porządku dziennym: O godz. 10 rano Msza św. w kościele OO. Jezuitów. O godz. 11 zwiedzenie prac Związku w Sekcjach. O godz. 5-tej popoł. Walne Zebranie w sali ratuszowej.

Program: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie Sekcji. 5. Sprawozdanie delegatek. 6. Przemówienie Kuratora.

Komunikaty.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie ogłasza w „Gazecie Lwowskiej" rozpisanie publicznego przetargu na dzierżawę restauracji na dworcu kolejowym w Krasnem. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 22 czerwca 1923, godz. 12 w południe.

Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Wydziale II. Dyrekcji kolei państw. we Lwowie ul. Zygmuntowska l. 3 a, parter, drzwi nr. 6, a także w urzędzie stacyjnym w Krasnem, gdzie ogłoszenie to również jest opublikowane. 4210

Na krawędzi dnia.

POCIESZENIE DLA P. STROŃSKIEGO.

Pan poseł Stroński płacze, że dostał policzek. Powiada, że był „bezbronnym i nieprzygotowanym człowiekiem", któremu „dzięki zaburzeniu wszelkich pojęć prawnych" grozi na przyszłość „nieuchronnie" widmo „załatwiania wszelkich sporów politycznych drogą gwałtu".

Kiedy św. Piotr uciął Malchusowi ucho, — wówczas Chrystus powiedział uczniom; „Zaprawdę powiadam wam, kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie".

Pan Stroński, który tak dzielnie wojuje językiem, nie powinien być nigdy bezbronnym i nieprzygotowanym. Przecież, kto od kilku lat obraża ojca armji polskiej, powinien być przygotowanym na to, że któryś z patrjotycznie usposobionych żołnierzy nie wytrzyma i pójdzie śladami św. Piotra.

Św. Piotr bronił honoru swego mistrza, a żołnierz honoru swego wodza.

Jeżeli p. Strońskiemu dostało się „dzięki zaburzeniom prawnym", to musi przecież przyznać, że nikt tak dobrze jak on nie potrafił wywoływać „zaburzeń prawnych". Kto więc wojuje „prawnemi zaburzeniami", ten od „prawnych zaburzeń" ginie!

P. Stroński nie powinien płakać. Niech sobie przypomni to, co Perzyński napisał w tym samym numerze Rzeczypospolitej o Królikowskim. „Lepiej jest — powiada Perzyński — poświęcić 5 minut na uchwalenie prawa, któreby postanowiło, że ludzi Polsce zasłużonych szkalować nie wolno, niż tracić 3 lata na czytanie głupstw i protestów".

W przeciwnym razie „grozi nieuchronnie" itd. zob. wyżej. K.

Nadesłane.

Z opery.

HALEVY'EGO „ŻYDOWKA".

Kardynał Brogni w interpretacji p. **Didura**, to pierwszorzędna postać sceniczna; do najmniejszych szczegłów wypracowana mimika — trafna charakteryzacja i odpowiednia gra aktorska interesują przez cały czas. Mistrzowskie prowadzenie kantyleny w wielkiej arji pierwszego aktu udowodniło, iż p. Didur jeszcze dziś jest artystą kunsztu śpiewackiego. Rachelę śpiewała p. Rena **Pfiffer — Lax** z wiedeńskiej Volksopery. Świeży, szczególnie w górnym rejestrze szlachetnie brzmiący sopran liryczny umie także w momencie dramatycznym znaleźć odpowiedni wyraz. Strona aktorska umiejętnie opracowana a szlachetne prowadzenie kantyleny dodatnio świadczy o jej inteligencji i kulturze, muzycznej. Obojga artystów gorąco oklaskiwano zarówno po skończeniu aktów jak i przy otwartej scenie.

W zastępstwie p. Manna śpiewał Eleazara p. Prawdzic; śpiewał tę partję po raz pierwszy u nas i to bez próby. Na ogół p. Prawdzic wywarł korzystne wrażenie, które w miarę dalszych przedstawień można spotęgować. ... Dr.

Odpowiedź na represje bankierów.

STRAJK URZĘDNIKÓW W BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Wskutek zajęcia odmownego stanowiska przez dyrekcję banku dla handlu i przemysłu w Warszawie, oddział we Lwowie, odnośnie do postulatów grona urzędniczego, podpisany Związek został zmuszony zarządzić z dniem 11. czerwca b. r. bezrobocie wszystkich w powyższym banku we Lwowie pracujących funkcjonarjuszy, dopóki słuszne żądania urzędników nie zostaną uwzględnione.

Urzędnicy domagają się:

1) Przywrócenia prawa podpisu jednemu z prokurzystów, ukaranemu w ten sposób przez Bank, za interwencję w obronie kolegów i pracę dla Związku.

2) Zaprzestania usuwania starszych i dłużej pracujących urzędników i przyjmowanie na miejsce elementu młodego, dotychczas z bankowością nieobeznanego.

3) Przyznania 60 proc. podwyżki płac obecnie pobieranych i to od 1. kwietnia b. r.

Dyrekcja banku dla handlu i przemysłu, na której czele stoi jeden z wyższych urzędników przeniesiony niedawno z centrali warszawskiej w charakterze kierownika do tut. filji, okazuje już od dzisiaj dziwne metody w akcji tłumienia strajku. Zażądała bowiem interwencji policji, która wysłała dwóch posterunkowych i 2 agentów, którzyby dyrekcję przed ewentualnymi zamachami obronili. Fakt ten podajemy bez komentarzy do publicznej wiadomości, zapewniając równocześnie tak dyrekcje powyższego banku, jak też i policję, że ponieważ strajk prowadzi zarząd związku pracowników bankowych, więc przyjmuje on na siebie pełną odpowiedzialność za spokój i porządek.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej Oddział we Lwowie.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 11. czerwca.

+ **Z działalności tow. akc. „Gazolina“.** Znane ze swej działalności towarzystwo „Gazolina“ doszło po porozumieniu z towarzystwem „Premier“ celem przeprowadzenia ulepszeń w przemyśle naftowym.

Dotychczasowa gospodarka cieplna na kopalniach nafty Zagłębia Borysławskiego była niejednokrotnie przedmiotem poważnej krytyki zarówno ze strony technicznej, jak i ogólno gospodarczej. Stosunki wprost zatrważające, przy których spalano pod kotłami samych kopalń 36 do 40 proc. całej produkcji, były choćby ze stanowiska pierwszorzędnych interesów Państwa, nie do utrzymania. To też z uczuciem ulgi powitać należy powstanie wielkiej elektrowni okręgowej towarzystwa „Premier“ w zagłębiu i budowę sieci, która umożliwi każdemu przedsiębiorcy naftowemu korzystanie z dobrodziejstw prądu elektrycznego na kopalni. Znikną wreszcie kotłownie na poszczególnych sekcjach wraz z rurociągami parowymi, to źródło najpoważniejszych strat, usunie się widmo braku wody, który ze swej strony powodował liczne stójki, ustanie transport kotłów, maszyn, a często i węgla w warunkach tak bardzo uciążliwych.

Przez zcentralizowanie wytwarzania energji w elektrowni, rozporządzającej wielkimi, postępowo urządzonymi kotłami i turbinami parowymi z kondenzacją uzyskuje się przedewszyst kiem ogromne oszczędności we wszystkich materjałach, potrzebnych do ruchu.

Jednocześnie dowiadujemy się, że „Gazolina“ buduje nową fabrykę, w której przerabiane będą gazy tow. „Premier“, zaś „związek przemysłowców naftowych we Lwowie“ oddaje swoją produkcję ropy do przerabiania towarzystwu „Premier.“

Z powyższego okazuje się, że dojście do porozumienia między kapitałem zagranicznym a kapitałem czysto krajowym nie jest tak trudne, o ile zainteresują się stanem naszego przemysłu czynniki miarodajne.

Dalsza akcja w tym kierunku przeprowadzi bezwzględnie sanację w naszym przemyśle naftowym i podnieść musi zaufanie zagranicznego kapitału do naszych wartości naftowych. (f).

+ **Konferencje przemysłowców naftowych we Lwowie.** Przez przeciąg dwóch dni odbywały się we Lwowie konferencje reprezentantów towarzystw naftowych. skonstatować należy że skończyły się one zupełnem fiaskiem. Obradujący dawali do poznania, że nie są w stanie nic zdziałać, dla dobra przemysłu wobec obecnych stosunków gospodarczych. Obrady zakończono po stwierdzeniu faktu, że przed konsolidacją ogółu przemysłu naftowego, nie da się doprowadzić do sanacji przemysłu. Obecni reprezentanci rządu, którzy przybyli na konferencję z ramienia ministerstwa kolei, celem omówienia spraw taryfy kolejowej, uznali zgodnie, że moment obecny jest nieodpowiedni do przeprowadzenia dalszych planów polityki naftowej.

Wobec faktu, że i inne gałęzie naszego przemysłu i handlu, a nawet najczulsza gałęź handlowa — giełda, znajdują się w stadjum krytycznem, wynika, że obecna deruta spowodowana jest brakiem zaufania w długotrwałość obecnego rządu! (f).

+ **4-ta emisja złotych bonów skarbowych.** W ciągu najbliższych dni ogłoszona zostanie przez Ministerstwo Skarbu nowa, 4-ta z koleji emisja bonów złotych serji I D na dalszych 15 miljonów zł. polskich. Dotychczasowa trzecia emisja została prawie zupełnie wyczerpana. Nowa emisja nosić będzie datę 15 czerwca br. (AW.)

+ **Projekt ustawy w emisji 3'66 proc. biletów skarbowych.** opiewających na złote polskie opracowało min. skarbu. Kurs ich będzie ustalany według codziennie ogłaszanego kursu franka szw. na urzędowej giełdzie szwajcarskiej. Ustawa przewiduje emisję biletów skarbowych do wysokości 100 miljonów złotych polskich. (AW.)

+ **Podwyższenie podatku giełdowego.** Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła — zmianę ustawy o podatku giełdowym, polegającą na podwyższeniu tego podatku. Podatek wynosić ma od każdego pełnego lub zaczętego tysiąca nik sumy, która stanowi podstawę wymiaru (o ile przedmiotem umowy są papiery, o stałem oprocentowaniu) po 1-ej marce. Od akcji i udziałów w gwarectwach i innych papierów o niestałem oprocentowaniu — 8 marek. (AW.)

+ **Banknoty 1 milj. w Niemczech.** Z powodu ustawicznej dewaluacji marki niemieckiej rząd Rzeszy postanowił puścić w obieg nowe banknoty wartości 1 miljona marek każdy.

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Ruch bardzo ożywiony. Waluty lekko zniżkowe. — Akcje naogół utrzymane. — Browary 225—250000 — Tespy przy końcu 247000 — P. T. Bud. 29000, i 30500 — Zieleniewski 373000 — Chodorowskie spadły na 157500 — Górka 330000 — Oikos 119—124000 — Rakszawa przejściowo 115000 ustaliła się przy 118000 — Siersza el. 25000 Pocisk 42000 P. nafta z 27000 obniżyła się na 25000 nieef. 20000 — Gafota 18500 —19000 — Niemojowski 60—64000 — Pezet 19500 Ćmielów 58000 potem 56000 — Z akcji bankowych płacono za Bank Hip. 19500—21500 za Bank Prz. 17—18500 — P. Bank kred. notował 4000 nieef. Z. Bank Kred. 14500—15500 — Dolary 70000—71250 — Zagrzeb 830 — Medjolan 3400 — Belgja 3925—3975 — Wiedeń 1'02—1'04 — Londyn 334000 pod koniec 322000 — Paryż przy końcu 4515 — Tendencje w akcjach utrzymana, w walutach lekko zniżkowa. — Usposobienie b. ożywione — Ruch w niekotowanych wielki. — Jaworzno 584—595 — Rolindustrja 14 — Węglówka 5 — Coloniale 15 — Rucker i H. 48 — Nitrat 15—16 — Szkło 28 — Len 36—37 — Lokomotywy 43 — Olkusz 68—68½ — Chybi 169 — 173 — Bioljoteka 26 — Wimer 79 — Cegielski 55—57.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polsk. Tow. h. 17000 — Pharma 62000 — Zieleniewski 380000 Cegielski 62000 — Warsz. spół. bud. par. 135000 Górka 370000 — Siersza górnicza 265000 — Tepege 120000 — Polska nafta 32000 — Chodorów cukr. 160000 — Siersza elektr. 28000 — Ćmielów 65000 — Polski B. Przem. 19000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** — Częstocice 570000 — Warsz. rafin. cukr. 860000 — Cegielski 56000 — Lilpoop 63000 — Ostrowieckie Zakł. 270000 — Rohn i Zieliński 52000 — Starachowice 300000 — Zieleniewski 375000 — Żyrardów — 5,700.000 — Ćmielów 70000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (M) Usposobienie dla walut zagr. i dewiz w dalszym ciagu zwyżkowe. Dolar 72500, marka niem. 0'89—0'87. Papiery publiczne bez ruchu większego. W dziale akcji obroty duże wśród tendencji niejednolitej na ogół.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	11 czerwca	B) Akc. przem.	11 czerwca
Akc. Związk. .	8000	Górka . . .	T 330000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 124000
Handl. Pozn. .	100000	Parowozy . .	T 127000
Hipot. akc. . .	T 21000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 19500
Małopolski . .	21000	Pocisk . . .	T 43000
Powszechny .	10000	Pol. Glob . .	4500
Przemysłowy .	T 18000	Pol. Nafta . .	T 27000
Ziemski kred.	T 16000	Pol. Tow. Bud.	T 30500
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 14000
Browar Lwow.	T 250000	Rakszawa . .	T 118000
Chodorów . .	T 165000	Siersza el. . .	T 25000
Karpalit . .	T 47000	Gór. Siersza .	T 255000
Cmielów . .	T 58000	Tepege . . .	125000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 255000
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniawski .	T 379000
Gafota ex . .	T 19000	Zegluga pol. .	5500

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 137	Lwów — dnia 11 czerwca 1922		Warszawa dnia 11 czerwca	Kraków dnia 11 VI.	Zurych dnia 11 VI.	Berlin dnia 8 VI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·00·90	50·00
1 funt ang.	320000—322000	321000—323000	322400—332500	336000—337000	25 67	284287·00
100 frs franc.	443000—447000	451500—455500	462500—470000	465000—475000	35·65	40190·00
100 fr. szwaj.	1250000—1350000	1250000—1350000	1293500—1320000	135250—137000	100·00	114060·00
100 frc. belg.	390000 - 394000	394000—398000	398000—410000	305000—305000	28·60	34660·00
100 K czesk.	216000—220000	216000—220000	214000—215500	215000—222500	16·58	1925·00
100 K węg.	1250—1270	1270—1300	—·—	950—1050	—·09	11·87
100 K austr.	102—105	102—105	96—102	103—105	—·0078	92·91
100 M niem.	092—096	092—096	085—090	086—088	0·00·70	100·—
1 Dolar am.	70500—71000	71250—71750	71115—72500	72500—73000	5·57	62343·00
100 Lir wł.	33800—34200	338000—342000	340000—345000	35500—35500	25·75	2892 00
100 Lei rum.	34000—37000	36000—39000	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	24800—25200	26800—27500	24750—24750	29000—29000	218 20	243390 00
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	10349·00
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	11396·00
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142 00	16558 50

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Z życia młodzieży akademickiej w Krakowie.

Niefortunny pakt ludowcowo-endecki. — Oczyszczenie organizacji ludowej. — Wzorowa, bezpartyjna Bratnia Pomoc. — Endecka demagogja. — Akcja samopomocowa i kulturalna.

(Od naszego korespondenta).

Kraków, z początkiem czerwca.

Z rumieńcem na twarzy wyczytali zapewne przyjaciele ruchu ludowego i młodzieży ludowej notatkę w dziennikach chjeny, że krakowska Czytelnia Akademicka obecnie przemianowana na organizację Polskiej Młodzieży Ludowej zawarła na wiecu ogólno akademickim, mającym na celu wybór delegacji na zjazd ogólnoakademicki do Lwowa, blok z organizacjami prawicowemi i to pod hasłem „numerus clausus", oraz pogrzebania zasady proporcjonalności wyborów, i że w zupełności podporządkowała się kierownictwu prawicowych przywódców.

Świadczyłby bowiem ten objaw o upadku poziomu ideowego wśród młodzieży ludowej i obniżeniu się myśli politycznej wśród przywódców.

Na szczęście jednak sprawa tak smutnie się nie przedstawia. Paru bowiem młodych nas ludowców polityki erstwa „starych", starszego społeczeństwa, a w szczególności ekwilibrystyki Witosowej, którzy bezprawnie — bo na własną rękę, bez porozumienia się z walnem zgromadzeniem i zarządem zawarli ów pakt, — Nadzwyczajne Walne zgromadzenie organizacji w sposób bardzo burzliwy usunęło z zarządu, a częściowo i z organizacji. Walne zgromadzenie stanęło na stanowisku, że pod żadnym pozorem nie wolno targować się z nikim o zasadnicze ideje i zasady demokratyczne, a w krytycznym wypadku o zasadę proporcjonalności wyborów, choćby za miskę soczewicy 3 mandatów delegacji.

Tak więc ów smutnej pamięci pakt młodzieży ludowej z prawicą trwał nie spełna 4 dni.

Głównym powodem tak przykrej kompromitacji organizacyjnej był słaby udział członków na wiecu. Większość bowiem młodzieży ludowej zajęta jest ciężką pracą o zdobycie kawałka chleba i na inne zajęcia po za nauką nie wiele zbywa jej czasu. Pozatem poważną przeszkodą w pracy organizacyjnej jest brak lokalu i trudność częstego komunikowania się członków.

Bardzo poważna część młodzieży ludowej bierze ponadto żywy udział w pracy samopomocowej — w organizacjach miejscowych i prowincjonalnych, oraz w pracy oświatowej w Akademickim Kole T. S. L. i Kole Pracy Społecznej przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem. Praca w tem ostatniem kole polega na tem, że w jeden dzień rozjeżdża się na prowincję kilkudziesięciu prelegentów z odczytami na jeden i ten sam temat, który poprzednio omawia się na wspólnych zebraniach.

Takich najazdów na poszczególne powiaty zachodnie urządziła już małopolska młodzież akademicka kilkanaście.

Szczególną też opiekę roztacza młodzież ludowa tutejsza nad związkami młodzieży i z tymi bardzo ściśle współpracuje.

Nowem i bardzo sympatycznem zjawiskiem w życiu akademickiej młodzieży krakowskiej są niedawno zorganizowane koła prowincjonalne, grupujące w sobie młodzież pochodzącą z poszczególnych części kraju, a mająca na celu ściśle cele samopomocowe i pracę oświatowo-kulturalną na terenie swych okręgów.

Te koła też razem zorganizowane w zrzeszenie — utworzyły wspólny front przy wyborach do zarządu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. U. J. pod hasłem czystej samopomocy, odrzucając natomiast hasła polityczne jako organizacje apolityczne i odniosły wspaniałe zwycięstwo mimo silnej agitacji operującej kłamstwem i demagogji organizacji prawicowych.

Młodzieży krakowskiej znudziły się już rządy w tym towarzystwie poszczególnych kierunków politycznych, przypominających po trochu amerykański system „łupów".

Obecny zaś zarząd towarzystwa należy do jednych najbardziej zgranych od szeregu lat i zyskał sobie zaufanie u członków swą bezwzględną bezstronnością i sprawiedliwością. — Spodziewać się też należy, że tempo pracy, — i jej z dnia na dzień udoskonalający się system i szerokie bardzo plany bez zmian przejmie następny zarząd towarzystwa w roku przyszłym. Spodziewać się też należy, że tworzenie kół prowincjonalnych nie wypuści jednak ze swych rąk kierownictwa akcji samopomocowej, a przeciwnej, agitacji operującej demagogicznemi hasłami przedstawi żmudną, pozytywną i owocną pracę.

Jak już wspomniałem, poszczególne koła roztaczają żywą działalność nie tylko w mieście uniwersyteckiem, ale i w swych okręgach, z których się wywodzą. Koła te prowadzą między sobą bardzo szlachetnie pojęte współzawodnictwo w zdobywaniu funduszów na kuchnie akademickie, oraz budowę domów, w uzyskiwaniu dla kolegów stypendjów i zakładaniu towarzystw Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i t. d.

Podczas wakacji w obecnym roku mieszkańcy prowincji spotkają się z przedstawicielami tych kół przy urządzaniu Tygodnia Akademickiego i innych imprez na rzecz akcji samopomocowej.

Prócz samopomocy wzięły sobie koła prowincjonalne także za cel wyrobienie patrjotyzmu lokalnego, uświadomienia sobie potrzeb kulturalnych swego rodzinnego środowiska przez urządzanie odczytów i przedstawień.

Wniesienie trochę życia na naszą obumarłą prowincję, przez urządzanie odczytów, kursów, przedstawień, współpracę z miejscowymi organizacjami.

Przeto jak najbujniejszego rozwoju tym organizacjom życzyć należy.

St. K.

Czas odnowić przedpłatę!

Z sali odczytowej.

Odczyty prof. Jaworskiego o Wagnerze.

„Parsifalem" zakończył dyrektor Lesław Jaworski szereg analiz estetyczno-muzycznych o sporach i dramatach muzycznych Ryszarda Wagnera. W czasie przedwojennym za Pawlikowskiego i Hellera pielęgnowanie muzyki wagnerowskiej, dzięki współdziałaniu tak wybitnych muzyków jak artysta wagnerowski Bandrowski i kapelmistrz Ribera, dosięgło wysokiego poziomu; siedm dzieł, wśród nich cały „Pierścień Nibelunga" tworzyło stały repertuar i główną siłę atrakcyjną każdego sezonu operowego. Zawierucha wojenna, a zdaniem naszem, ubytek wyż wspomnianych pionierów muzyki wagnerowskiej, unicestwił cały ten cenny dorobek kulturalny, tak, iż musiano wszystko zaczynać na nowo. Z wielką trudnością przywrócono naszemu teatrowi w przeciągu trzech lat trzy opery z pierwszego okresu jego twórczości, pozostawiając resztę na dalsze lata; jak się bowiem dowiadujemy, zapowiedziana i od stycznia studjowana „Walkirja" odłożona na następny sezon...

Widząc zapoczątkowany ruch ku obudzeniu zainteresowania dla Wagnera, dyr. Jaworski podjął się trudnego zadania, zaznajomienia interesowanych dokładną analizą estetyczną i muzyczną wszystkich dzieł scenicznych Wagnera. Zaczął od „Rienziego" a skończył na „Parsifalu". Omawiając szczegółowo i głębokiem znawstwem przedmiotu historję powstania poematu, dalej objaśniając szczegółowo architektonikę kompozytorską z dokładnem uwzględnieniem motywów przewodnich, prelegent umiał zainteresować słuchaczy, pobudzić ich do dalszego samodzielnego studjowania z bogatej literatury i w ogólnych zarysach przygotować do słuchania scenicznego wykonania utworów wagnerowskich. Dyr. Jaworski, widocznie szczery wyznawca Wagnera, zrobił swoje, jak mu na to zezwalały nasze stosunki artystyczne; chodzi teraz o to, aby i teatr, a zwłaszcza nasi pp. kapelmistrze zrobili swoje, i nie kazali cały rok czekać na wznowienie jednego dzieła. Jeśli ich praca pójdzie dotychczasowym krokiem, to dopiero po dalszych czterech latach staniemy tam, gdzieśmy byli jeszcze w r. 1910; rzecz prosta, o ile w tym czasie nie zapomni się tego, co już jest wystudjowane.

Grd.

SPORT.

Lwów — Kraków 0 : 0. Puhar Żeleńskiego nie przypadł zatem definitywnie Krakowowi, zaczem żywić można uzasadnione zadowolenie, że te piękne zawody międzymiastowe będą prowadzone w dalszym ciągu. Wynik należy uważać za korzystny dla naszej reprezentacji lwowskiej, która naogół zadowoliła zupełnie.

Skład obu drużyn był następujący: Lwów: Winnicki, Ignarowicz, Olearczyk, Schneider, Witkowski, Gulicz, Juras, Bacz, Kuchar W., Garbień, Müller. Kraków: Popiel, Gindel, Fryc, Majcherczyk, Cikowski, Synowiec, Zimowski, Reyman, Kałuża, Krumholz, Szperling. Jak widać przeważali w reprezentacji lwowskiej gracze Pogoni, w krakowskiej natomiast „Cracovii".

Sędziował dobrze p. Obrubański.

Aczkolwiek wynik matchu teamowego nie uprawnia do daleko idących horoskopów, niemniej z prawdziwem zainteresowaniem oczekiwać należy porównania pierwszej klasy lwowskiej z krakowską, jakiego nam dostarczą zawody z okazji 20-lecia „Czarnych".

Lechia — Polonia (Przemyśl) 3 : 3. Polonia nie mogła jakoś przezwyciężyć istnego „pecha", jakiego ma już od dawna do „Lechii". W każdym razie po licznych porażkach stanowi wynik remisowy z Polonią prawdziwy sukces Lechii, której gracze pracowali zresztą pilnie i wytrwale, choć chwilami cokolwiek za ostro, co też doprowadziło do wykluczenia z boiska jednego napastnika w 26 minucie drugiej połowy gry. Jedną bramkę uzyskała Lechia z rzutu karnego. Sędziował p. Schneider.

Czarni — Reprezentacja sokolstwa dzielnicy małopolskiej 6 : 2 (5 : 0). Łatwe zwycięstwo „Czarnych" nad przeciwnikiem kombinacyjnie i technicznie niżej stojącym lecz energicznym i wytrwałym. Zwłaszcza druga połowa gry była istną niespodzianką: drużyna sokola zestaliła się widocznie i gdyby nie nazbyt indywidualny charakter gry poszczególnych napastników, możeby i wynik cyfrowy wyglądał inaczej.

Bramki dla Czarnych padły w 10, 17, 30, 39 i 43 minucie pierwszej i w 43 minucie drugiej połowy. Sokół zdobył swoje dwa punkty w 2 i 33 minucie drugiej połowy.

Sędziował p. Iwakowicz.

Warszawa. Polonia — Warszawianka 3 : 3. Interesujące spotkanie rywali o mistrzostwo okręgu zakończyło się wynikiem remisowym.

Matche drużyn drugoklasowych: Biali — A. Z. S. 1 : 1. Sparta — D. K. S. 4 : 0.

Równe. Hasmonea (Lwów) — Reprezentacja Równego 2 : 0.

Małopolskie Towarzystwo Łowieckie urządza w dniu 16. bm. na strzelnicy wojskowej strzelanie popisowe. Początek o godz. 10 przedpołudniem. Walne Zgromadzenie M. T. Ł. odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 10 przedpoł. w sali Tow. Kred. Ziemskiego, ul. Kopernika 4.

Praga. Sparta — Slavia 6 : 4 (3 : 3).

W.

Zawody piłki nożnej w Poznaniu dały wynik następujący: Warta I. — Pogoń I. 4 : 0 (3 : 0), Unia I. i A. Z. S. 1 : 0 (0 : 0), Sparta I. Stella I. 3 : 3 (1 : 1). (Pat.)

Wynik zawodów piłki nożnej w Wiedniu: Wacker contra Rapid 1 : 1 (0 : 0), Zimeroni contra Rudolfshügel 3 : 1 (2 : 0), Sport Club contra Hakoach 1 : 1 (0 : 1).

Zawody piłki nożnej między Jugosławią a Rumunją zakończyły się zwycięstwem Jugosławji w stosunku 2 : 1. (Pat.).

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty — **na czerwiec** wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 600 m.

Cena prenumeraty wynosi od 1-go czerwca:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . . 13.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . 15.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 15.000 m.
Za granicą miesięcznie . . . 20.000 m.

Nauka i wychowanie.

Szkoła powszechna im. Dra J. Niemca dla chłopców i dziewcząt, Pełczyńska 28. Szkółka froeblowska dla dzieci lat 4—6. Ogród szkolny, słoneczna polanka do zabaw, sala gimnastyczna, aparaty projekcyjne do wyświetlania przeźroczy, widokówek i filmów. Wpisy od 11 do 16 czerwca od 1—2. 4192

Posady i prace.

Leśniczy egzaminowany z wykształceniem z długoletnią praktyką leśną i tartaczną dobremi świadectwami Polak, lat 42., poszukuje posady zaraz pod Adr. Jan Matyka na Futorach, poczta Oleszyce. 4184

NOWOUTWORZONA WYTWÓRNIA **KILIMÓW** (12 warsztatów) **poszukuje** obeznanych z techniką produkcji i rynkami zbytu (samotnych) kierowniczki lub kierownika. Warunki wedle umowy. Oferty z życiorysem, dokładnym adresem z referencjami kierować **do Łodzi**, pod adresem dra Jackowskiego, Aleje Kościuszki 93, miesz. 8. 4209

Urzędnik większego przedsiębiorstwa naftowego posiadający dziesięcioletnią praktykę w przedsiębiorstwach przemysłowych pragnie zmienić posadę, przyjmie ewentualnie na prowincji. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do administracji Kurjera Lwowskiego. 4211

Pani młoda, wykształcona, poszukuje posady. Doskonały francuski, rosyjski, niemiecki, rumuński, angielski, Grudziądz, Portowa 7, „Nauczycielce“. 4202

Różne.

Pierwszorzędne siły wykonują masaże twarzy w „KOSMEO“, Mikołaja 7. 4157

Na wakacje nauczycielki muzyki poleca Związek Muzyczno-Pedagogiczny Lwów pl. Marjacki 10. 4194

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową i legitymację inwalidzką na nazwisko Waligóra Jan, Borysław. 4197

Unieważniam skradzione mi papiery wojskowe na nazwisko Dembiezek Jan, Borysław. 4196

Poszukiwany spólnik lub spólniczka do interesu przemysłowego. Biuro Asnyka 8. 4204

Biuro „Zorża“, Balonowa 16 Pośredniczy w zawieraniu znajomości, w celach małżeńskich, także dla separowanych. Prosi młodych pań o podanie adresy. Informacje przy dołączeniu znaezka. 4207

Węgiel górnośląski w cenie mkp. 180,000 za tonnę kostki, mkp. 100,000 za tonnę pospółki dostarcza na akredytywy M. Grabowski, Sosnowiec, Małachowskiego 22 4205

Kupno i sprzedaż.

Obraz Juliusza Kossaka, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do administracji Kurjera pod „Obraz“. 4206

Czas odnowić przedpłatę!

L. 1635. 4195

Państwowe Zakłady drzewne w Kępie i Rozwadowie

mają do sprzedania

około 30 wagonów opału oraz około 300 m³ materjałów tartych pośledniej jakości.

Sprzedaż opału nastąpi za pomocą przetargu pisemnego przyczem otwarcie ofert będzie miało miejsce w dniu 18. czerwca br. o godzinie 10 przedpołudniem w kancelarji tartaku w Rozwadowie.

Sprzedaż materjałów wybrakowanych odbędzie się częściowo w drobnych ilościach przy pośrednictwie ustnego przetargu w dniu 19. czerwca o godz. 9 przedpoł. przy tartaku w Kępie ad Rozwadów.

Warunki do przejrzenia w kancelarji tartaku w Rozwadowie i Kępie

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 13. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.